

„KULTURA“ OSTRZEGA

Pod intrygującym tytułem: „**W porę strzyc barany!**” zamieszcza ten popularny tygodnik 19 sierpnia br. artykuł A. Rowińskiego, mówiący o bezmyślnym niszczeniu w Kalwarii Zebrzydowskiej społecznego dobra, jakim jest las.

„Przedstawiam dokumentację — zapowiada autor — która formułę dobra społecznego stawia w dwuznacznej roli... Skandalem nazywa się to, co ostatecznie uczynili leśnicy w Kalwarii Zebrzydowskiej... a może prawdziwym skandalem jest w ten sposób obrażanie ich wiedzy i umiejętności?!”

„...w sąsiedztwie zabytkowego klasztoru, wyrzezany został stary las. Wygolono jeden ze stoków Pogórza Karpackiego, nadającego malowniczej harmonii tutejszej ziemi. Oprawa potężnych koron drzew dla górującej na wzgórzu barokowej świątyni przestała istnieć. Z tego powodu Wojewódzki Konserwator Zabytków wniósł protest do Ministerstwa Kultury i Sztuki, zaś Generalny Konserwator Zabytków poczuł się w obowiązku wystąpienia do Ministra Leśnictwa o wyciągnięcie konsekwencji wobec winnych decyzji wycięcia starodrzewu w bezpośrednim otoczeniu XVIII-wiecznego klasztoru stanowiącego „integralny element zabytkowego założenia krajobrazowo-architektonicznego”...

Z kolei autor artykułu przedstawia wykładnię racji „praktyka-ekonomisty i drwala”, czyli... OZLP w Krakowie.

„Jednym z podstawowych zadań produkcji leśnej jest zaspokajanie zapotrzebowania gospodarki narodowej na surowiec drzewny i inne produkty pochodzenia z lasu... Podstawą regulacji użytkowania rębego jest przyjęty podczas prac definitywnego urządzania lasu wiek rębności”...

„Zapasy surowca drzewnego, to nie pokłady węgla, które można w dowolny sposób i w dowolnej ilości eksploatować — replikuje autor za J. Borskim, a w odpowiedzi na kolejną argumentację OZLP („drzewo nie istnieje wiecznie... trzeba sadzić i ciąć... cięcie lasu nie jest decyzją jednostkową”...) — Płądrownicze przeręby, według zaskakujących i nie zaplanowanych dyspozycji, są groźne w swych następstwach... Po zupełnym wyрубie drzewostanów, oczekuje się 100 i więcej lat, zanim z bieżących upraw wyrosną drzewostany rębne”!

I wreszcie:

„Rada Ochrony Przyrody, organ umiejscowiony w resorcie leśnictwa, w projekcie przyszłej ustawy, ma wydawać opinię o kwalifikacjach fachowych wojewódzkich konserwatorów przyrody. Spójrzmy... jak to jest po wypadku w Kalwarii. Dyrektorzy Zarządów Lasów nie odpowiadają Konserwatorowi Zabytków, który wniósł zażalenie, lecz odwołują się do ostatecznej opinii Woj. Konserwatora Przyrody. A ten przecież służy resortowi... Jest to zasada na tyle kompromitująca obecny system zależności, aby w przyszłej ustawie zadbać o jej wyeliminowanie”...

„Przez ostatnie 20 lat żaden inwestor przemysłowy nie zwrócił się do Rady o opinię — jak nakazują przepisy. Jest to dodatkowy powód, aby ochrona przyrody przeszła z resortu leśników wyżej, ponad wszelkie resorty. Ponieważ rozumienie ochrony przyrody, tradycyjnie rozciągające się na las, poszerzyło się obecnie na wodę, powietrze, gleby — nawet wibracja i hałas dorzucone zostały do tego pojemnika terminologicznego”...